

## **„Przy poświadczaniu adwokat zawsze musi widzieć oryginał dokumentu”**

**Trzy pytania do ... JERZEGO NAUMANNA, adwokata, prezesa Wyższego Sądu Dyscyplinarnego przy Naczelnej Radzie Adwokackiej - Senat pracuje nad propozycją zmian w zakresie uwierzytelniania dokumentów przez pełnomocników. Czy to dobry pomysł, aby m.in. adwokaci mogli poświadczать dokumenty składane w sądach i w urzędach?**



Jerzy Naumann, adwokat, prezes Wyższego Sądu Dyscyplinarnego przy Naczelnej Radzie Adwokackiej

- Sankcjonowanie normą prawną poświadczania za zgodność z oryginałem składanych przez adwokatów dokumentów w procesie jest z punktu widzenia sądów oraz stron procesowych sporym ułatwieniem. Jednocześnie stanowi nie lada wyzwanie dla adwokatów. Idzie tu o odpowiedzialne podejście do podejmowanych czynności zawodowych. Wziąwszy pod uwagę, jakie znaczenie dowodowe w procesie ma dowód z dokumentu - w każdej z procedur - adwokat, poświadczając kopię, bierze na siebie odpowiedzialność za wiarygodność dowodów, na podstawie których sąd wydaje orzeczenie.

### **• Co w praktyce oznacza taka odpowiedzialność?**

- Choćby to, że takie poświadczenie może być dokonane zawsze i tylko wtedy, gdy przed poświadczającym adwokatem leży kopia obok oryginału. Zdarza się, że niektórzy adwokaci zaniedbują ten obowiązek. Trzeba zatem od razu powiedzieć, że w razie nieprawidłowości w poświadczaniu - po usankcjonowaniu takiej czynności normą prawną, a nie jak obecnie - wyłącznie prawem kaduka - w grę wejdzie odpowiedzialność karna za poświadczenie nieprawdy. Powstaje dodatkowo pewien problem z poświadczaniem dokumentu, którego oryginał został podrobiony albo przerobiony.

Wprawne oko często potrafi tego rodzaju fałszerstwo wychwycić, ale adwokaci nie przechodzą szkolenia w zakresie badania autentyczności dokumentów, więc pole błędu - albo błędu rzekomego - wydaje się spore.

### **• Czy z tego powodu lepiej zachować obecne przepisy i dość niejednoznaczną praktykę?**

- Propozycja senatorów jest słuszna. Wymaga jednak, jak się wydaje, równoległego wprowadzenia wielu zmian, a nie tylko dodania po jednym paragrafie w procedurach. Zawsze mi się wydawało, że jeśli adwokat składa przed sądem dokument w odpisie czy kopii i oświadcza, że jest on zgodny z oryginałem, to takie oświadczenie złożone wobec sędziego (i odnotowane w protokóle) ma o wiele, wiele większą moc niż dziewięć podpisów i jedenaście pieczętek. Ale prawidłowość procesu sądowego zależy wyłącznie od poczucia odpowiedzialności jego uczestników, w tym adwokatów, za realizowane czynności. Słowem: od etyki zawodowej nigdy nie da się uciec.

Źródło: GP

Artykuł z dnia: 2009-04-09

**Autor: Ewa Grączewska-Ivanova**